



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

30 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Dariusz Zawistowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 30 stycznia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej H. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z 2 października 2020 r., IX Ga 104/20,

w sprawie z powództwa H. P.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojskowemu Oddziałowi Gospodarczemu
w Z.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2019 r. Sąd Rejonowy w Zamościu zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – [...] Wojskowego Oddziału Gospodarczego w Z. na rzecz powódki H. P. 61003,76 zł wraz z odsetkami za opóźnienie. Ustalił, że strony zawarły umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie robót naprawczo - remontowych w budynku nr [...] w C. przy ulicy [...]. Termin zakończenia całości robót budowlanych objętych umową ustalono do dnia 17 listopada 2017 r. Powódka wykonała zlecone jej prace. Do wykonania pozostało jedynie wykonanie podłogi w hali sportowej. W trakcie wykonywania prac przez powódkę inni wykonawcy wymieniali dach oraz wykonywali instalację centralnego ogrzewania w części socjalnej oraz wentylację nawiewno-wywiewną w hali sportowej. W połowie sierpnia 2017 r. rozpoczęto rozbiórkę konstrukcji dachu. Na części budynku, w której znajdowała się sala gimnastyczna pokrycie dachowe nie zostało zabezpieczone. Na początku września 2017 r. wystąpiły intensywne opady deszczu, a woda opadowa wlewała się do wnętrza budynku, przez co ściany oraz podłoga były mokre i wilgotne. Powódka w tych warunkach nie mogła kontynuować prac związanych z wymianą parkietu. Położenie parkietu przy znacznym poziomie wilgotności byłoby sprzeczne z zaleceniami producenta, jak również z zasadami sztuki budowlanej. Ponadto zgodnie z przyjętymi ustaleniami najpierw prace miała wykonać firma montująca system wentylacji, która oczekiwała na wykonanie konstrukcji dachu. Wyniki pomiarów wskazywały na duże zawilgocenie, uzasadniające potrzebę osuszenia budynku. W takich warunkach prowadzenie prac parkieciarskich było wykluczone, o czym został poinformowany inwestor. Powódka zwróciła się do pozwanego o przedłużenie terminu wykonania parkietu.

W dniu 7 listopada 2017 r. został podpisany aneks do umowy, w którym termin realizacji prac został przedłużony do 20 grudnia 2017 r. W połowie listopada 2017 r. powódka rozpoczęła przygotowania do wykonania parkietu. Informowała pozwanego o konieczności wykonania pomiarów wilgotności. Pomiary wilgotności przeprowadzone w dniach 14 i 21 grudnia 2017 r. wykazały za duże zawilgocenie. Pismem z 12 grudnia 2017 r. powódka ponownie zwróciła się do pozwanego

o przedłużenie terminu wykonania parkietu, na co pozwany nie wyraził zgody. Powódka 20 grudnia 2017 r. zgłosiła zakończenie prac w części wykonanej. W piśmie z dnia 22 grudnia 2017 r. pozwany złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dniem 28 grudnia 2017 r. i poinformował powódkę o naliczeniu kar umownych. W związku z oświadczeniem pozwanego o odstąpieniu od umowy powódka wskazała przyczyny niewykonania części robót związanych z wykonaniem podłogi sportowej, a następnie w poinformowała, że uznaje za bezpodstawne odstąpienie pozwanego od umowy i naliczenie z tego tytułu kary umownej. Wezwała pozwanego do zwrotu kwoty potrąconej tytułem kary umownej.

W ocenie Sądu Rejonowego zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miała opinia biegłego z zakresu wyceny nieruchomości i budownictwa. Biegły stwierdził, że zawilgocenie podbudowy podłogi oraz ścian uniemożliwiło wykonanie podłogi zgodnie z zaleceniami producenta i sztuką budowlaną w okresie listopad - grudzień 2017 r., a także, że przedstawione uwarunkowania techniczne realizacji robót budowlanych w trakcie remontu budynku wskazywały na brak możliwości skutecznego osuszenia pomieszczenia sali sportowej i dokończenia prac przez powódkę w terminie ustalonym w umowie. Sąd Rejonowy uznał opinię biegłego za wyczerpującą i rzetelną. Przyjął, że istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy były podstawy do naliczenia przez pozwanego kary umownej z tytułu opóźnienia i dokonania jej potrącenia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka wykazała, że opóźnienie w wykonaniu prac związanych z wykonaniem podłogi nie było następstwem jej zawinionego działania. Inwestor był informowany, że woda opadowa dostaje się do wnętrza budynku w sali sportowej i występuje duże zawilgocenie. Powódka zgłaszała, że trzeba przesunąć termin wykonania prac. Przedstawiciele pozwanego mieli świadomość, że powódka, z uwagi na warunki wykonywania robót, nie jest w stanie wykonać prac w pierwotnym terminie. Położenie podłogi bez wysuszenia podłoża wiązałoby się z wystąpieniem pleśni i grzybów. Parkiet podlegałby wówczas wymianie za co odpowiadałaby powódka. Powódka mogła rozpocząć prace pod warunkiem doprowadzenia wilgotności podłoża do norm. Inni wykonawcy wykonywali swoje prace w przedłużonych terminach, co miało wpływ na termin prac dla powódki.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie istniały podstawy do obciążenia powódki karą umowną. Z tego względu Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 61003,76 zł tytułem zwrotu bezpodstawnie naliczonej i potrąconej kary umownej, w zakresie części wynagrodzenia wynikającego z umowy łączącej strony.

Wyrokiem z dnia 2 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Lublinie, po rozpoznaniu apelacji pozwanego, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że powództwo oddalił. W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty apelacyjne sprowadzały się w istocie do zakwestionowania stanowiska Sądu pierwszej instancji, że w sprawie nie zaistniały przesłanki do obciążenia powódki karą umowną ze względu na opóźnienie spowodowane wystąpieniem czynników niezależnych od powódki, co stanowiło przyczynę uwzględnienia powództwa.

Sąd Okręgowy przyjął, że dochodzone roszczenie zostało w pozwie wyrażnie sformułowane jako żądanie zapłaty 61003,76 zł tytułem zwrotu bezpodstawnie naliczonej kary. Natomiast powódka, na której spoczywał ciężar dowodu zgodnie z ogólnymi regułami wynikającymi z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., nie wykazała faktu uiszczenia kary umownej. Było to konieczne aby żądać zwrotu kary, „skoro roszczenie pozwu jest tytułem zwrotu kary”.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że niekwestionowane w sprawie jest to, że pozwany naliczył karę umowną w wysokości 61003,76 zł za opóźnienie w zakończeniu wykonania umowy, które następnie potrącił z wierzytelnością powódki z tytułu wynagrodzenia. Analiza okoliczności sprawy prowadzi jednak do wniosku, że uwzględnione przez Sąd Rejonowy roszczenie tytułem zwrotu bezpodstawnie naliczonej kary umownej nie miało swojej podstawy, bowiem na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka nie określiła dochodzonego żądania jako wynagrodzenia, a dopiero na rozprawie apelacyjnej jej pełnomocnik oświadczył, iż kwota 61003,76 zł jest należnością za wykonaną pracę. Ponadto, gdyby nawet uznać, że roszczenie pozwu dotyczy zapłaty części wynagrodzenia, to powódka również nie wykazała ani jego zasadności, ani wysokości. Sąd Okręgowy podzielił ocenę, że strony łączyła umowa o roboty budowlane. Z umowy tej wynika jednak

jedynie wysokość umówionego wynagrodzenia, a powódka nie przedstawiła dowodu potwierdzającego wysokość należnego jej wynagrodzenia za rzeczywiście wykonane roboty lub chociażby podstawy do wyliczenia tego wynagrodzenia. Nie przejawiała w tym kierunku inicjatywy dowodowej. Było to istotne, gdyż powódka nie zrealizowała całości umówionego zakresu robót (nie wykonała posadzek w hali sportowej), a zatem brak podstaw do przyjęcia, że przysługuje jej całość umówionego wynagrodzenia. Przedstawiony przez strony materiał dowodowy nie zawiera noty z naliczeniem kary umownej, ani oświadczenia o potrąceniu, na podstawie których można by ewentualnie wnioskować o niewłaściwym uznaniu przez pozwanego żądania zapłaty dochodzonej kwoty.

Zdaniem Sądu drugiej instancji nieprawidłowe było stwierdzenie przez Sąd Rejonowy, że istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy były podstawy do naliczenia kary umownej z tytułu opóźnienia i dokonania potrącenia. Jakkolwiek rzeczywiście spór stron koncentrował się wokół okoliczności dotyczących zawinienia, czy też braku zawinienia w opóźnieniu realizacji robót przez powódkę, to ta kwestia nie mogła mieć zasadniczego znaczenia, skoro kara umowa została naliczona nie za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy lecz za odstąpienie od umowy przez zamawiającego wskutek okoliczności, za które odpowiada wykonawca. Niezależnie od tego, czy opóźnienie w wykonaniu umowy było zawinione czy też niezawinione przez powódkę, to zamawiający złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Ponadto, nawet jeżeli przyjąć za zasadne stanowisko powódki, że zamawiający niezasadnie uznał za zawinione opóźnienie po stronie wykonawcy jako przyczynę odstąpienia od umowy, to brak jest dowodu potwierdzającego wysokość należnego powódce wynagrodzenia za rzeczywiście wykonane roboty. Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie udowodniła swojego żądania, co uzasadniało zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa.

Powódka w skardze kasacyjnej zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, art. 229 w zw. z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c., art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 378 § 1 w zw. z art. 230 k.p.c., art. 232 zd. 1 w zw. z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c., art. 386 § 1 k.p.c., oraz naruszenie prawa materialnego, art. 6 w zw. z art. 647 k.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uzasadnienie wyroku zaskarżonego skargą kasacyjną nie zawiera wskazania jakie ustalenia faktyczne stanowiły podstawę rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji, co zasadnie zarzucono w skardze kasacyjnej. Sąd Okręgowy podkreślił jednocześnie, że podstawy uwzględnienia apelacji pozwanego nie stanowiły zawarte w niej zarzuty, w tym zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c., lecz stwierdzenie, iż powódka nie wykazała podstawy faktycznej żądania pozwu w postaci uiszczenia przez nią kary umownej, co zdaniem Sądu drugiej instancji należało uwzględnić przy rozpoznawaniu apelacji, wobec sposobu sformułowania żądania pozwu, w którym powódka domagała się zapłaty kwoty 61 003,76 zł tytułem „zwrotu bezpodstawnie naliczonej” kary umownej.

Ocena treści żądania pozwu, której dokonał Sąd Okręgowy została zasadnie zakwestionowana w skardze kasacyjnej. Sąd drugiej instancji dokonał bowiem oceny żądania pozwu bez uwzględnienia w sposób dostateczny, że przedmiotem żądania pozwu było wyraźnie sformułowane żądania zasądzenia kwoty 61 003,76 zł, a zawarte w pozwie sformułowanie „tytułem zwrotu bezpodstawnie naliczonej kary” stanowiło jedynie uzasadnienie żądania zapłaty. Prawidłowa ocena przedmiotu żądania pozwu wymagała zatem uwzględnienia nie tylko językowego rozumienia pojęcia „tytułem zwrotu bezpodstawnie naliczonej kary”, ale również okoliczności faktycznych przytoczonych przez powódkę w pozwie jako uzasadnienie żądania pozwu.

Stwierdzenie przez Sąd drugiej instancji, że powódka nie wykazała podstawy faktycznej pozwu nie zostało natomiast poprzedzone analizą, które z okoliczności faktycznych dotyczących stosunku prawnego wynikającego z umowy zawartej przez strony zostały przez Sąd Okręgowy uznane za sporne. Skarżący zarzucił zasadnie, że na gruncie regulacji zawartej w art. 230 k.p.c. powódka nie miała obowiązku udowadniania okoliczności, których istnienie było dla stron bezsporne. Wymaga w tym kontekście podkreślenia, że Sąd pierwszej instancji stwierdził wyraźnie, iż „Niekwestionowane jest także to, że pozwany naliczył karę umowną w wysokości 61 003,76 zł za opóźnienie w zakończeniu wykonania umowy, które następnie potrącił z wierzytelności powódki z wynagrodzenia”. Skarżący w skardze kasacyjnej

podniósł trafnie, że pozwany nie kwestionował, iż dokonał potrącenia kary umownej z wynagrodzenia przysługującego powódce, a takie stwierdzenie zawarł wprost w swojej apelacji. To stanowisko potwierdził także w odpowiedzi na skargę kasacyjną, zastrzegając jedynie, że sam fakt przyznania dokonania potrącenia kar umownych nie przesądza o zasadności roszczenia powódki. Istniały zatem podstawy do stwierdzenia, że potrącenie przez pozwanego kary umownej z należnego powódce wynagrodzenia zostało przyznane przez pozwanego i było okolicznością bezsporną.

Uwzględniając powyższe nie można sformułowanego w pozwie żądania zapłaty kwoty 61 003, 76 zł „z tytułu zwrotu bezpodstawnie naliczonej kary” rozumieć inaczej, niż żądania zasądzenia tej kwoty, w ocenie powódki potrąconej bezpodstawnie z należnego jej wynagrodzenia. Za taką oceną przemawia również posłużenie się w pozwie sformułowaniem o żądaniu zwrotu bezpodstawnie „naliczonej kary”. Twierdzenie o bezpodstawnym naliczeniu kary umownej wskazuje, że powódce nie chodziło o same nieprawidłowe wyliczenie wysokości kary lecz także jej potrącenie z wynagrodzenia należnego powódce. Żądanie zasądzenia kwoty odpowiadającej wysokości kary umownej „bezpodstawnie naliczonej”, nie było zatem oparte o fakt „uiszczenia” kary umownej, co Sąd Okręgowy uznał błędnie za podstawę żądania pozwu, wymagającą udowodnienia. W realiach rozpoznawanej sprawy stwierdzenie o „naliczeniu kary” oznaczało jej wyliczenie i potrącenie z należności przysługującej powódce.

Z tych względów uzasadnione było stanowisko skarżącego, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił, iż uwzględnienie żądania pozwu wymagało wykazania przez powódkę uiszczenia przez nią kary umownej, a także, że powódka nie wykazała wysokości przysługującej jej części wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane. Stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie stanowiło podstawę zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji, co uzasadniało uchylenie zaskarżonego wyroku na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

[SOP]

[a!]

